

się nad grobem; wśród osób pozostałych poza murami cmentarza, było 34 osób, które prócz tamtych 30, miały też wygłosić żałobne przemówienia. Rodzina zmarłego, bojąc się, by dzień pogrzebu Jołosa nie posłużył czarnym secinom do urzędze-

wprawdzie wątpliwości, że w ten lub ów sposób kiedyś będą usunięte groźne obecnie przeszkody, na które natrafia ewolucja idei postępowych w państwie rosyjskiem — jednakże czas obecny, czas ciągłej w powietrzu wiszącej grozy działa

mówców i ich najbliższych przyjaciół. Tymczasem jednak, pomimo takich życzeń i pomimo szalonej agitacji ze strony stronnictw reakcyjnych za rozwiązaniem Dumy, nie okazuje ona ochoty do wydania na siebie wyroku śmierci. Zaczyna seryo



**Zabójcy Jana Gadomskiego przed sądem:** 1. St. Chański. 2. W. Bajer. 3. A. Mularski. 4. Piotr Kudriawcew. 5. Wojciech Kudriawcew (od którego strzałów zginął śp. Gadomski.)  
(Do artykułu na stronie 10).

nia pogromu, rozrzuciła w przeddzień 30 tysięcy odezw, wzywających ludność do spokoju. Młodzież uniwersytecka zorganizowała straż obywatelską na czas uroczystości żałobnych. Za trumną, obwieszoną stu wieńcami z różnych miast, oprócz rodziny, złożonej z żony i czworga dzieci, szły delegacje od uniwersytetów, Dumy, kadetów, z ks. Urusowem. Kowalewskim i Lednickim na czele, od redakcyj i różnych stowarzyszeń. Mowy nad mogiłą trwały pięć godzin, a były między niemi wygłoszone przez najlepsze siły oratorskie pierwszej Dumy, jak między innymi prof. Szczepkina i mec. Lednickiego.

## Z Dumy.

Przełomowa chwila, w jakiej znalazła się teraz Rosya, napemnia ciężką troską wszystkich przyjaciół wolności i postępu, ku którym ludzkość pomimo wszystkiego nie przestaje dążyć. Nie ulega

przygnębiająco nie tylko na Rosję i jej poddanych, ale także na całą Europę. Na Europę dlatego, że tak dalece zaangażowała się, popierając od całego szeregu lat Rosję nieustannie pożyczkami, dochodzącymi do miliardów franków, a na poddanych rosyjskich — ponieważ napróżno oczekują „wiosny“ polityczno-społecznej w swym olbrzymim kraju.

Jeżeli już czysto „russkim“ ludziom przykrzy się ten stan rzeczy, co dopiero mówić o „inorodcach“, którzy, jak np. Polacy, niby „piłat w Credo“ znaleźli się w tem błędnem kole anarchistyczno-biurokracyjnem, skąd narazie trudno znaleźć drogę wyjścia.

Jedyna nadzieja optymistów spoczywa w obradującej „jeszcze“ drugiej Dumie, nad którą wisi nie jeden, lecz kilka mieczów Damoklesa. Sfery decydujące, nie miałyby nic przeciw temu, gdyby obecnie Duma spędzała, na wzór poprzedniczki, cały swój okres prawodawczy na wygłaszaniu płomiennych mów, które nikogo nie porwały oprócz

pracować, czego dowodem zajęcie się budżetem, a rzeczowe przemówienia posłów: Steckiego, Dmowskiego i Żukowskiego dowiodły, iż w jej łonie znajdują się ludzie, którzy umieją coś więcej wygłaszać ponad puste frazesy.

Miejmy nadzieję, że Duma, szczególnie z pomocą tak politycznie dojrzałych ludzi, jak posłowie polscy, wybrnie szczęśliwie z nastawianych na nią zasadzek.

\* \* \*

W dalszym ciągu podobizn wybitniejszych członków Dumy, podajemy dwie grupy: pierwsza z nich przedstawia naszych sympatycznych posłów włościańskich, druga — posłów Besarabii. Obecność w tej drugiej grupie Puryszkiewicza i Kruszewana, charakteryzuje dostatecznie jej tendencje.



Fot. A. Drankow, Petersburg.

**Z Dumy:** Posłowie z Besarabii. 1. Puryszkiewicz. 2. Krupinskij. 3. Sinadino. 4. Herstenberger. 5. Światopłk-Mirskij. 6. Tretjaczenco. 7. Demjanowicz. 8. Melenczuk. 9. Kruszewan.